

## ROZWAŻANIA SYLWII:

Zazwyczaj Boże Narodzenie kojarzy nam się z jakimś rodzajem słodczy, dziecięstwa, może z błyszczącą choinką, Wigilią, tymczasem Tajemnica Wcielenia jest mocno wpisana w Krzyż... Bliskość i uniżenie Boga, który staje się dla nas człowiekiem w postaci bezbronnego dziecka, wydającego się w nasze „tak” lub „nie” przywołuje trzy obrazy, które kontemplowała i rozważała w swoim życiu św. Klara: żłóbek, Krzyż i Eucharystia. Nie ma Tajemnicy Wcielenia bez Tajemnicy Krzyża i Eucharystii. Każda z nich to оголошение, to pokazanie obrazu Boga - małego, kruchego, bezbronnego, wydającego się w ręce ludzi, uległego, powierzającego się swoim Rodzicom. Tajemnica dziecięstwa. To wyjątkowy czas, kiedy szczególnie możemy Jezusa dotknąć, możemy przytulić. A jednocześnie kontemplować Jego bezbronność i zdanie się na decyzję człowieka. Możemy razem z Maryją niosącą pod sercem Jezusa i Józefem, który ich ochrania, przejść wędrówkę po ciemnościach duchowych, rozważać zagrożenia, niepewności, jakie przeżywali, tęsknotę i nieuprzywilejowane miejsca, czyli stajenkę pełną ubóstwa, które jednak nie ograniczyło ich miłości. Pokora rodzącego się w żłóbku Jezusa, która pozwoli sobie poniżyć, by wywyższyć człowieka w jego ubóstwie, nędzy duchowej, moralnej, w każdym głodzie i w każdej potrzebie. Kto z nas w tych tajemnicach nie odnajduje siebie? To co najbardziej porusza, to prostota i zachęta do trwania w tym, co najbardziej niewidoczne – ukrycie i pokora. Maryja przyjęła Jezusa w ciszy, w sercu rozmodlonym, trwającym w bliskości z Panem, zachowywała wszystkie sprawy w swoim sercu (Łk 2, 19). To pierwsza wskazówka dla nas - mieć serce czuwające, rozmodlone, trwające przy Panu. Jakie jeszcze jest Jej serce? Serce Maryi jest czułe i delikatne, troszczy się i przygarnia. Maryja przyjmuje Słowo, potrafi zawierzyć i zostawić swoje racje, wyniki swojego ludzkiego rozumowania. Zawierza całkowicie Bogu i pozwala się w tej Tajemnicy prowadzić. To serce pełne ufności i troszczące się nie o samą siebie, ale o Dzieciątka. Maryja potrafi siebie też powierzyć, nie jest samowystarczalna, ale mocno stąpa po ziemi. Daje sobie pomóc, bo w drodze towarzyszy Jej św. Józef, od którego możemy uczyć się drogi wiary opartej na zaufaniu i miłości. Św. Klara pisze do swoich Sióstr: „Do tej najśłodszej Matki przyłgnij; porodziła Ona Syna, którego niebiosy nie mogły ogarnąć (por. 3 Krl 8, 27), a Ona zamknęła Go i nosiła w swym maleńkim, świętym, dziewiczym łonie.” Każdy z nas jest dla Maryi ważny, tak jak Jezus, każdy z nas może w jej sercu zamknąć samego siebie, bo jej Serce jest pełne Miłosierdzia. Każdy kto się ukryje pod Jej Sercem, nie może nie doświadczyć Jej ochrony, Jej troski, Jej wstawienictwa. Nie bez przyczyny słowo Miłosierdzie – rahamim – oznacza łono. Miłosierdzie Maryi to serce kobiety, która kocha.



**MATERIAŁY FORMACYJNE  
DLA WSPÓLNOT  
RYCERSTWA NIEPOKALANEJ**



**GRUDZIEŃ 2025**

## **ZBLIŻAĆ SIĘ DO BOGA PRZES NIEPOKALANĄ**

### **Intencja modlitewna na grudzień:**

*Aby Adwent i Boże Narodzenie były czasem na pogłębienie relacji  
z Niepokalaną i Jej Synem*

### **Teksty Pisma Świętego:** Dz 17, 24-31

Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim, On, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach zbudowanych ręką ludzką i nie odbiera posługi z rąk ludzkich, jak gdyby czegoś potrzebował, bo sam daje wszystkim życie i oddech, i wszystko. On z jednego [człowieka] wyprowadził cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi. Określił właściwie czasy i granice ich zamieszkania, aby szukali Boga, czy nie znajdą Go niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. Bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak też powiedzieli niektórzy z waszych poetów: "Jesteśmy bowiem z Jego rodu". Będąc więc z rodu Bożego, nie powinniśmy sądzić, że Bóstwo jest podobne do złota albo do srebra, albo do kamienia, wytworu rąk i myśli człowieka. Nie zważając na czasy nieświadomości, wzywa Bóg teraz wszędzie i wszystkich ludzi do nawrócenia, dlatego że wyznaczył dzień, w którym sprawiedliwie będzie sądzić świat przez Człowieka, którego na to przeznaczył, po uwierzytelnieniu Go wobec wszystkich przez wskreszenie Go z martwych.

**Nauczanie Kościoła:** Ojciec Święty Jan Paweł II – przemówienie podczas Jutrznii w opactwie benedyktynów w Einsiedeln, 15 czerwca 1984 r.

Nie można jednak znać Boga tak, jak zna się zjawiska przyrody. Dlatego podobnie jak psalmista szukamy Go w „świątyni”. Boga możemy spotkać tylko w wierze. Izajasz mówi w dzisiejszym czytaniu o swym osobistym doświadczeniu Boga. W tajemniczy sposób widzi świętość Boga i słyszy

pieśń chwały: „święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów” (Iz 6, 3). Będąc człowiekiem odkrywa świętego i groźnego Boga a jednocześnie swoją własną grzeszność: „Biada mi!”. Przeżycie bliskości Boga jest dla człowieka przeżyciem dosięgającym granic jego bytu. Ale prorok słyszy także słowa przebaczenia: „Twoja wina jest zmazana” (tamże, 5-7). Bliskość Boga świętego to pełna miłości, uzdrawiająca bliskość. Doświadczenie szczęśliwe: jeśli Bóg powołuje nas do swej bliskości, to po to, aby nas zbawić! W tej porannej godzinie, podobnie jak psalmista, wspólnie szukamy Boga w sanktuarium Maryi. Ona, bardziej jeszcze niż prorok Izajasz, doświadczyła bliskości Boga. Maryja jest dziewczą, której serce niepodzielnie troszczy się o sprawy Pana i tylko Jemu pragnie się przypodobać w myślach i czynach (por. 1 Kor 7, 32-34). Jednocześnie jednak jest w Niej święty lęk w obliczu Boga, niepokojem przejmują Ją słowa Bożego posłańca. Dziewicę tę Bóg wybrał i uświęcił, aby stała się mieszkaniem Jego przedwiecznego Słowa. Maryja, jak nikt inny, doświadczyła tego, jak blisko jest „moc i wspaniałość Boga”. Pełna wdzięcznej radości woła w Magnificat: „Wielbi dusza moja Pana... Wielkie rzeczy uczynił Mi Wszechmogący. Święte jest Jego imię”. Zarazem jest do głębi świadoma swej kondycji istoty stworzonej: „Wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej”. Zdaje sobie sprawę, że będą błogosławić Ją wszystkie narody (por. Łk 1, 46-49), ale odsyła nas do Jezusa: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Ona troszczy się o sprawy Pana. Nieustannie posłuszna Bogu, Maryja szła naprzód w „pielgrzymce wiary” (Lumen gentium, n. 58). Dziewica z Nazaretu patrzyła na niepojęte działanie Boga oczyma wiary. Łukasz dwukrotnie podkreśla, że rozważała „w swoim sercu” to, co się wydarzyło (Łk 2, 19. 51). Ta wiara uznana została za błogosławioną: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła...” (por. Łk 1, 45). [...] Maryi również było dane przeżyć najpierw bliskość Pana: „Pan z Tobą”. Została jej zapewniona łaska, zanim, padło pytanie o gotowość do przyjęcia szczególnego posłannictwa Matki Mesjasza. Bez wahania godzi się na współpracę w zbawczym dziele Boga: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1, 38). Działa z rozwagą; nie stawia jednak żadnych warunków. Jest gotowa do służenia, ponieważ wie, że Bóg jest blisko. Cierpliwie idzie w pielgrzymce wiary aż pod krzyż swego Syna. W tym pielgrzymowaniu jest całkowicie solidarna z nami: jest współczującą matką i siostrą.

**Z Pism św. Maksymiliana:** *Fragment konferencji o. Maksymiliana Kolbego pt. Pogłębiajmy oddanie się Niepokalanej [58], Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2015.*

My jedno wiemy z Pisma Świętego: „Ona zetrze głowę twoją, a ty będziesz czyhał na piętę Jej” [Rdz 3,15]. Jak będzie, tak będzie, ale zawsze pozostanie: „Ona zetrze głowę twoją”. Do tej roboty trzeba się przygotować przez coraz większe zbliżanie się do Niej. Tu nigdy nie będzie za dużo kochać Niepokalaną: być codziennie, co godzinę, co chwilę coraz bardziej Jej rzeczą i własnością. Codziennie w czynie się Jej oddawajmy. Szatan nam nic zrobić nie potrafi. Zawsze będzie się to sprawdzać: „Ona zetrze głowę twoją”, „Wszystkie herezje samaś zniszczyła na całym świecie”. Zauważcie, że im kto więcej zbliża się do Niepokalanej, ten tym bardziej zbliża się do innych i inni zbliżają się do niego. Nie chcę powiedzieć przez to, że ktoś już jest doskonały, bo musimy się starać, aby być jak najdoskonalszymi i stale pogłębiać swój stosunek do Niepokalanej. Ona w Niepokalanowie króluje i każdy z nas czuje, że jest blisko Niej. I my walczymy o to, aby cały świat stał się tak szczęśliwy – jak my. Musimy jednak dążyć, abyśmy sami stawali się coraz bardziej Jej. Tu jest przedsiónek nieba. Prawda, żeśmy się częściowo przyzwyczaili, ale porównując stosunki na świecie, to takie zgrupowanie trudno znaleźć. Mówią nawet, że nie ma takiego klasztoru na świecie. Czy się mamy tym zadowolić? To jeszcze mało. Wobec tego, co powinno być, jeżeli jeszcze mało? Nie jesteśmy doskonali – musimy to codziennie pogłębiać, by coraz bardziej być Jej.

### **Pytania:**

- 1) Jak rozumieć pozorną sprzeczność pomiędzy tekstem z Dziejów Apostolskich a słowami Ojca Świętego o szukaniu Boga w świątyni? Gdzie i w jaki sposób możemy znaleźć Jego bliskość?
- 2) Co o bliskości Boga mówią nam wszystkie powyższe teksty?
- 3) Jak właściwie rozumieć wielkość, świętość i grozę Pana Boga? Czy stoją one w sprzeczności z tym, że jest On blisko nas i my możemy zbliżać się do Niego?
- 4) W jaki sposób Maryja, Apostołowie, a wcześniej Prorocy przeżywali bliskość Boga? Czego nas uczą?
- 5) Jak możemy zbliżać się do Pana Jezusa przez Maryję? Co to znaczy, że *przez Nią zbliżamy się do innych*? Jaka jest tu rola naszego osobistego oddania się Niepokalanej?
- 6) Które słowa, treści z dzisiejszego spotkania są dla mnie szczególnie ważne i dlaczego? Jakie konkretne postanowienie podejmuję dziś, aby wprowadzić je do mojego codziennego życia?